Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł. z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Wydawnictwo „Drwęcy" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 11 lipca 1929. Nr. 80

Kilka uwag w sprawie ostatnich rozpraw przed Trybunałem Stanu.

O ile Powszechna Wystawa Krajowa daje nam pocieszający obraz naszej tężyzny w dziedzinie gospodarczej i naszego wprost olbrzymiego dorobku gospodarczo-kulturalnego, w stosunku do tego, cośmy przed dziesięciu laty zastali i objęli, o ile Wszechsłowiański Zlot Sokoli dał nam dowód wielkiej naszej tężyzny i sprawności fizycznej i umysłowej, to niestety z tem w parze nie idzie nasze wewnętrzne życie polityczne, które jeszcze zawsze jest w stanie nieustannego fermentu i wykazuje jeszcze ciągle tarcia i fałszywe, a przykre zgrzyty i rozdźwięki. To, co nam dały ostatnie rozprawy przed Trybunałem Stanu, są tego najwymowniejszym dowodem. Można je wszystkie razem ściągnąć do jednego zasadniczego punktu, którym jest ostra walka między obecnym kierunkiem rządzącym, reprezentującym pewnego rodzaju autokratyzm, a kierunkiem, dążącym do utrzymania zasad parlamentarno-demokratycznych.

Dobitny wyraz wybujałego napięcia między temi dwoma kierunkami dały właśnie kilkudniowe rozprawy przed Trybunałem Stanu, gdzie jako oskarżony stanął b. minister skarbu Czechowicz za to, że przekroczył we wydatkach o przeszło pół miljarda budżet, uchwalony przez Sejm. Wyrok albo raczej orzeczenie, które po długich, nie bardzo budujących i nie bardzo dla naszych wewnętrzno-politycznych stosunków, ze względu na zagranicę, przyjemnych rozprawach zapadło, jest również typowym i wymownym symptomem dla naszych stosunków. Wyrok zapadł taki, że właściwie nikt nie przegrał i nikt nie wygrał sprawy, tak, iż jedna i druga strona szczyci się dziś odniesionem zwycięstwem. Kierunek rządzący reklamuje dla siebie zwycięstwo, bo powiada: a przecież b. minister Czechowicz nie został zasądzony, a więc oskarżyciele — w tym wypadku sejm, nie dopięli swego — boć przecież skarżycielom jedynie chodziło o wyrok zasądzający b. ministra Czechowicza, a to się nie stało. Zaś strona skarżąca wywodzi w ten sposób: Prawda, że Trybunał Stanu nie zasądził b. Min. Skarbu, ale to tylko dla błędów formalnych, które przy procedurze procesowej ze strony sejmu popełniono. Jednak Trybudał wyraźnie stwierdził prawo kontroli sejmu nad wydatkami rządu i wkroczenia i dokonania oceny, o ile jego uchwały w sprawie budżetowej nie były respektowane, — gdyż wyraźnie zaznacza, że uchwalenie budżetu i kontrola jego wykonania stanowią wyłączne prawo ciała ustawodawczego, zaś stosowanie się do budżetu i wyliczanie się z dokonanych wydatków — zasadniczy konstytucyjny obowiązek rządu — oraz że Sejm ma prawo w razie uchylania się Rządu od obowiązku konstytucyjnego w każdej chwili wkroczyć i dokonać oceny tych wydatków. To orzeczenie strona skarżąca słusznie poczytać może jako przyznanie jej słuszności. Tak więc orzeczenie Trybunału Stanu określić można z całą słusznością jako wyrok iście salomoński.

Najsmutniejsze jednak przy tej całej sprawie to ta okoliczność, że rozprawy i wywody rozmaitych mówców i po stronie oskarżonej i skarżycieli odsłonili i krajowi i zagranicy niewesoły obraz naszych stosunków wewnętrzno-politycznych, jako i to, że orzeczenie to, nie rozstrzygające ostatecznie sprawy, daje otwarte pole do dalszych w tym kierunku popisów i jeszcze na długi czas gorączkować, rozpalać i rozdwajać będzie umysły, kiedy nam tak bardzo potrzeba wzajemnej zgody i skupiania wszystkich sił w jednym kierunku, a mianowicie, by stać się wewnątrz silnymi i potężnymi, aby móc na zewnątrz odeprzeć wszystkie tak zawzięte, a podstępne zakusy naszych wrogów na całość granic naszej Ojczyzny.

Jedź na PWK., bo to Twój obowiązek narodowy!

Skandaliczna gospodarka socjalistów w Łodzi.

Łódź, 6. 7. Fatalna gospodarka czerwonego magistratu miasta Łodzi, który mimo stałego podwyższania podatków komunalnych nie był w stanie uporać się z zaspokojeniem palących potrzeb mieszkańców, zwróciła nareszcie uwagę władz rządzących.

Do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi zgłosili się dwaj delegaci ministerstwa spraw wewnętrznych, którzy przedstawili swe pełnomocnictwa dokonania kontroli finansowej gospodarki magistratu łodzkiego. Komisja ministerjalna ma na celu wejrzenie w gospodarkę finansową samorządu łódzkiego po to, aby stwierdzić przyczynę kłopotów finansowych, w jakie ostatnio wpadł magistrat.

Ze strony fachowców podkreśla się, że gdyby cały szereg etatów obecnych, bez których miasto może się obejść, zlikwidowano, wówczas zaoszczędzonoby rocznie około 5.000,000 zł. Etaty te są wyłącznie synekurami dla działaczy P. P. S.

Rozwiązanie Rady miasta Płocka.

Płock. Magistrat miasta Płocka otrzymał z Ministerstwa Spr. Wewnętrznych zawiadomienie, że Rada miejska została rozwiązana, a magistrat zawieszony w urzędowaniu z powodu nieudolnego prowadzenia gospodarki miejskiej i nadzwyczajnego zadłużenia miasta.

Wskutek tych długów miasto Płock wciąż ubiegało się o krótkoterminowe pożyczki, a budżetu swego nie wykonało.

Rządy w Płocku sprawowali przez ostatnie lata socjaliści.

Katastrofa kolejowa na linji Kutno-Włocławek.

W sobotę, dn. 6 bm., w nocy na linji kolejowej Kutno—Włocławek w odległości 1 kilometra od stacji Chodecz w kierunku Czerniewic miała miejsce katastrofa kolejowa, której przebieg był następujący:

Około godziny 2,30 w nocy ze stacji Chodecz w kierunku Czerniewic manewrował parowóz i kiedy niepotrzebnie minął zwrotnicę i znalazł się na linji od strony Czerniewic, najechał na niego całą parą pociąg towarowy. Skutki zderzenia były okropne: obydwa parowozy zostały rozbite, a pozatem poważnie uszkodzone 8 wagonów towarowych, które spadły z toru.

Ruch kolejowy na całej linji został zatarasowany.

Przybyłe pogotowie z Kutna i Włocławka jeszcze pracuje nad oczyszczeniem toru i przywróceniem normalnej komunikacji.

Na szczęście obeszło się bez znacznych ofiar w ludziach, tylko maszynista manewrującego parowozu został poraniony.

Wskutek tego wszystkie pociągi z Warszawy do Bydgoszczy w sobotę spóźniły się o kilka godzin. Pociąg pospieszny, który przychodzi z Warszawy do Bydgoszczy przed 2 po południu, w sobotę nadszedł dopiero po 5-tej.

Katastrofa kolejowa pod Krakowem.

Kraków, 4. 7. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem zdarzyła się katastrofa kolejowa na stacji Płaszków — Kraków.

Na pociąg, jadący w stronę Wieliczki, wpadła maszyna w pełnym pędzie i zdruzgotała ostatni wagon.

We wagonie tym jechało około 60 osób, z których 40 zostało rannych. Nazwisk rannych nie można było dotychczas stwierdzić. Pogotowie ratunkowe wyjechało z Krakowa 3-ma karetkami na miejsce katastrofy.

Wskutek zderzenia uszkodzone są częściowo dalsze wagony. Tor jest zupełnie zniszczony.

Pociągi w stronę Lwowa i Zakopanego zostały wstrzymane.

Pierścień twierdz nad granicą polską.

Sensacyjna rozmowa z jednym z pacyfistów niemieckich.

Paryż, Dyrektor „Action Francaise" publicysta Daudet opublikował sensacyjną rozmowę z jednym z pacyfistów niemieckich. Pacyfista ten zainteresował, jak oświadczył Daudetowi, Stresemanna, dlaczego Niemcy wzdłuż granicy polskiej, a zwłaszcza wzdłuż Pomorza budują ofensywne utwierdzenia, które mogą tylko być podstawą zamiarów inwazyjno-aneksyjnych. Minister Stresemann uśmiechał się początkowo i twierdził, że nie wie nic o takich fortyfikacjach ofensywnych. Polecił jednak pacyfiście niemieckiemu, aby za pośrednictwem szefa gabinetu min. spraw. zagr. uzyskał pełnomocnictwa od ministra wojny gen. Groenera celem obejrzenia na miejscu terytorjów nadgranicznych i utwierdzeń przeciwnolskich. Generał Groener, mimo interwencji szefa gabinetu ministerjum spraw zagranicznych, odmówił zasadniczo pacyfistom oglądania osobiście fortyfikacyj ofensywnych nad granicą polską.

Zdaniem pacyfisty nie ulega wątpliwości, że Niemcy przygotowują cały pierścień twierdz i obozów warownych wzdłuż Pomorza i granicy polskiej. Niemiecki sztab generalny dzisiaj jest dwukrotnie większy, niż w roku 1914. Niemcy po opróżnieniu Nadrenji przygotowują jednocześnie wydadzą sygnał do połączenia się z Austrją i do napadu zbrojnego na Polskę.

Szał nienawiści niem. do Polski.

Przeciw wysyłce dzieci polskich z Niemiec do Polski.

Katowice. „Katolik Polski" donosi, że na gminnych słupach ogłoszeniowych w Mikulczycach (Śląsk opolski) rozlepiono afisze w języku niemieckim następującej treści:

„Rodacy Niemcy! Uważajcie, kto w tem lecie wyśle znowu do Polski swoje dzieci, aby pozwolić, aby je tam spolonizowano. Zwracajcie uwagę na to, kto pojedzie na wystawę do Poznania i zapamiętajcie sobie tych zakapturzonych Polaków. Gdy znowu Niemców będą wydalali z Śląska Polskiego, zmusimy nasz rząd, aby wydalił Polaków ze Śląska opolskiego. Żadnych gwałtów, lecz represje na legalnej drodze — oto nasze hasło."

Afisz podpisany przez obronę Niemiec. Obok tego afisza na urzędowym papierze umieszczona jest nalepka z napisem, że za zerwanie plakatu będzie sprawca ukarany.

Gabinet Rzeczy radził nad wznowieniem rokowań w sprawie traktatu handlowego z Polską.

Berlin, 8. 7. Ogłoszony tu został przez biuro Wolffa następujący komunikat o dzisiejszych naradach gabinetu: Gabinet Rzeszy na posiedzeniu dzisiejszem zajmował się pracą przygotowawczą, pozostającą w związku z utworzeniem przewidzianych w planie Younga komitetów organizacyjnych. Pozatem rozważane były kwestje, na podstawie których b. min. Hermes ma wznowić niebawem rokowania w sprawie traktatu handl. polsko-niem. we Warszawie.

Polsko-niemieckie rokowania likwidacyjne w Paryżu.

Paryż. Rozpoczęły się w Paryżu bezpośrednie rokowania polsko-niemieckie w sprawie likwidacji niemieckiej własności ziemskiej w Polsce. Rokowania te są następstwem kompromisu, zawartego między min. Stresemannem i min. Zaleskim na ostatniej sesji madryckiej.

Przedmiotem obrad będzie sprawa likwidacji około 2.000 majątków ziemskich, główne jednak jądro sprawy sprowadza się do zagadnienia, czy wywłaszczeni posiadali czy też nie obywatelstwo polskie.

Obradom przewodniczy ambasador japoński Adatci, którego niebawem zluzuje belgijski znawca prawa międzynarodowego, Kaekenbeck.

Odpowiedź Brianda na notę angielską ma być dzisiaj przedstawiona radzie ministrów.

Paryż, 8. 7. Briand przedstawi prawdopodobnie w dniu jutrzejszym radzie ministrów odpowiedź na notę angielską w sprawie konferencji odszkodowawczej. Odpowiedź ma wyrazić zgodę na to, ażeby konferencja rozpoczęła się w pierwszych dniach sierpnia, podtrzymuje jednak propozycję, ażeby zebrała się w Szwajcarji.

Co do metod i procedury konferencji odpowiedź ma wysuwać propozycję, ażeby prowadzono rokowania jednocześnie zapomocą kilku organizmów.

Tak więc plenarna konferencja zajęłaby się sprawą odszkodowań, zapraszając jednocześnie do udziału w dyskusji Polskę, Rumunję, Grecję, Portugalję, Czechosłowację i Jugosławję.

Komitet rzeczoznawców załatwiłby sprawę uregulowania problematów, wynikłych z wprowadzenia w życie planu Younga, wreszcie komitet, w skład którego weszłaby część przedstawicieli mocarstw, które uczestniczyły w rozmowach genewskich, prowadzonych w grudniu w 1928 r., zająłby się sprawą komisji pojednawczo-konstytucyjnej oraz ewakuacją Nadrenji.

Złożenie trumny Bema w sarkofagu.

Tarnów. W sobotę, dnia 6 lipca, o godz. 7 rano nastąpiło złożenie trumny ze szczątkami gen. Bema w mauzoleum. Dla wykonania tej pracy zbudowano odpowiednie rusztowanie do wierzchołka mauzoleum, poczem trumnę przy pomocy dźwigów wyciągnięto na wysokość sargofagu, a po złożeniu jej w sargofagu, ścianę boczną zamurowano. W czasie składania trumny w sarkofagu, kompanja piechoty, ustawiona przed mauzoleum oddała honory wojskowe.

Konflikt turecko-grecki w związku z przewiezieniem zwłok gen. Bema.

Konstantynopol. Obecnie dopiero wychodzi na jaw, że w związku z przewiezieniem zwłok gen., Bema z Aleppo do Warszawy, zaszedł przykry incydent polityczny pomiędzy Turcją a Grecją.

Mianowicie, kiedy orszak, wiozący trumnę, przejeżdżał z Turcji na terytorjum Grecji przez cypl Adrjanopolski, władze greckie poleciły zdjąć z trumny sztandar turecki, a pozostawić jedynie sztandary polski i węgierski. Fakt ten pociągnął za sobą protest dyplomatyczny rządu tureckiego.

Prasa turecka zarzuca obecnie Grecji brak poczucia taktu, przyczem jednak daje do zrozumienia, że sprawa ta nie pociągnie za sobą dalszych następstw.

Nawiązując do tego incydentu, prasa turecka podkreśla konieczność wybudowania bezpośredniej linji kolejowej między Turcją i Bułgarją z ominięciem terytorjum Grecji.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 10 lipca 1929 r.

Kalendarzyk. 10 lipca, Środa, 7 Braci mm., syn Felicyty.
11 lipca, Czwartek, Pelagji p. m., Piusa I. p. m.
Wschód słońca g. 3 — 52 m. Zachód słońca g. 20 — 18 m.
Wschód księżyca g. 9 — 36 m. Zachód księżyca g. 23 — 3 m

Z miasta i powiatu.

Mecz piłki nożnej „Sparty".

Nowemiasto. W ub. niedzielę, 7. bm. 1 drużyna tut. klubu sportowego „Sparta" rozegrała w Wąbrzeźnie towarzyski mecz piłki nożnej z tamt. 1 drużyną klubu sportowego „Pomorzanka", której uległa w stosunku 7—1 (3—0).

Pomimo lepszej techniki i zgrania w drużynie „Pomorzanki" taka porażka „Sparty" niezupełnie zasłużona: możliwie, że rozmokły, błotnisty teren, znacznie krótsze jego pomiary oraz szczególna niedyspozycja ataku „Sparty" przyczyniły się do takiego stosunku bramek.

W celu zrewanżowania swojej porażki tutejsza drużyna zaprosiła na niedzielę, 21 bm., na mecz rewanżowy drużynę „Pomorzanki" tu do Nowegomiasta.

A więc w niedzielę, 21 bm. tutejsi sympatycy sportu będą mieli sposobność oglądania bardzo ciekawej gry, gdzie młoda, mniej zgrana, lecz ambitna drużyna „Sparty", napewno dołoży wszelkich starań, by z lepszym wynikiem wyjść z spotkania ze starszą, silniejszą i lepszą technicznie drużyną, jaką jest 1 drużyna „K.S. Pomorzanki" z Wąbrzeźna.

Skutki ostatniej burzy.

v **Bratjan.** Dnia 6. bm. o godz. 23 uderzył grom w stodołę rolnika Jakubowskiego w Bratjanie, która spłonęła doszczętnie wraz ze znajdującemi się w niej 15 furami niemłóconego żyta i maszynami rolniczemi. Ogólna szkoda wynosi około 12 tys. zł. Poszkodowany był ubezpieczony na 1/3 poniesionej straty.

Akademja 10-ciolecia podpisania Traktatu Wersalskiego.

k **Lubawa.** W niedzielę, dnia 7. bm., odbyła się wieczorem na sali p. Kowalskiego uroczysta akademja, poświęcona dziesięcioletniej rocznicy podpisania traktatu w Wersalu, mocą którego Polska stała się państwem niepodległem. Podkreślił to we wstępnem przemówieniu p. Brasse, zaznaczając, że w niepodległej obecnie Polsce praca wszystkich obywateli winna być wytężoną w kierunku stworzenia wielkiej i potężnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Po pięknej deklamacji, wygłoszonej przez jedną harcerkę, nastąpił odczyt akademika p. Cierkowskiego w zastępstwie prelegenta, który miał przybyć na akademję tę z referatem, lecz się nie stawił. W obszernym, godzinę trwającym odczycie, przedstawione zostały dążenia i prądy, zmierzające za czasów niewoli do urzeczywistnienia idei niepodległościowej, następnie prace Komitetu Narodowego w Paryżu z Romanem Dmowskim i Ignacym Paderewskim na czele podczas wojny światowej, które doprowadziły do uznania Polski jako państwo niepodległe, co stwierdzone zostało traktatem wersalskim. Odczyt, który wyszedł poza ramy wyżej nakreślone, wskazywał dalej na układanie się stosunków w Polsce w pierwszych latach niepodległości, wspominał o powstaniach śląskiem i poznańskiem, o wojnie bolszewickiej i o konsolidowaniu wewnętrznem naszego kraju.

Po odczycie p. Kruzówna odegrała na fortepianie Rapsodję Węgierską Liszta, poczem p Dr. Brasse wskazywał w ponownem krótkiem przemówieniu na niebezpieczeństwo, jakie grozi nam ze strony sąsiada zachodniego, który dąży na terenie międzynarodowym wszelkiemi siłami do obalenia traktatu wersalskiego i do rewizji zachodnich granic Polski.

Wspólne odśpiewanie „Roty" oraz okrzyk na cześć Romana Dmowskiego zakończyły akademję.

Scena była gustownie udekorowaną barwami narodowemi. Na scenie umieszczono portret Romana Dmowskiego oraz obraz, przedstawiający Dmowskiego i Paderewskiego w chwili, gdy kładą podpisy swe pod traktat wersalski jako przedstawiciele Polski już mocarstwowej.

Na wywczasach.

v **Lubawa.** Dnia 3. bm. przybyło do Lubawy na letnisko z Górnego Śląska 50 uczni szkoły powsz. wraz z 2 nauczycielami. Ulokowani zostali w gmachu seminarjum nauczycielskiego.

Pożary.

v **W. Pacółtowo.** Dnia 5 bm. około godz. 10-tej wybuchł pożar we wspólnem zabudowaniu Markowskiego i Dembińskiego we W. Pacółtowie. Spalił się dom mieszkalny wraz z przybudowanemi chlewami. Strata spalonego mienia jest dość znaczna. Poszkodowani byli ubezpieczeni. Przyczyna pożaru dotąd nieustalona.

v **Łążyn.** Dnia 1 bm. o godz. około 16.39 wybuchł pożar u Bern. Jabłońskiego w Łążynie. Spalił się nowowybudowany dom mieszkalny, połączony z chlewem. Pożar zniszczył w domu mieszkalnym sprzęty domowe i bieliznę. Szkoda wynosi około 7.500 zł.

v **Szczepankowo.** W nocy z dnia 2 bm. o godz. 2-ej wybuchł pożar u Wł. Brzozowskiego w Szczepankowie. Spalił się dom mieszkalny, połączony z chlewem, część sprzętów domowych, i 1 sieczkarka. Szkoda wynosi około 3000 zł. Równocześnie pożar przeniósł się na zabudowania sąsiada, Jana Jabłońskiego, wskutek czego spalił się dom mieszkalny, połączony z chlewem oraz szopą. Prócz tego spaliły się wszystkie sprzęty domowe, których nie zdołano wyratować. Szkoda wynosi około 3000 zł.

v **Rumienica.** Dnia 2 bm. o godz. 10-tej wybuchł pożar u rolnika Wł. Kołeckiego w Rumienicy. Spaliła się stodoła. Szkoda wynosi około 3000 zł.

Pożar, wzniecony uderzeniem gromu.

v **Otręba.** Dnia 2. bm. kwadrans na drugą po południu uderzył podczas nawałnicy grom w dom mieszkalny, łączący się z chlewem i stodołą jednym dachem i to słomianym. Dom mieszkalny i chlew zbudowany był z cegły i pacy, stodoła z drzewa. Zagroda należy do Antoniego Szulca. Wszystkie trzy zabudowania spaliły się oraz sprzęty gospodarcze, jak maszyna do sieczki, wialnia i zapasy żywności i td. Uratować zdołano przeważnie tylko to, co znajdowało się w mieszkaniu. Ogólna szkoda wynosi około 4500 zł., Poszkodowany zabezpieczone miał tylko zabudowania i to we wysokości 1000 zł., ponosi więc znaczną szkodę.

Pożar.

Skarlin. We wtorek po południu uderzył grom w dom mieszkalny p. Fr. Słupskiego, stojący w środku wsi. Miejscowa straż pożarna stawiła się bezzwłocznie i nie czekając na konie, sama zaciągnęła sikawkę na miejsce pożaru. To też spalił się tylko dach domu słomą kryty, a zrąb drewniany pozostał. Również ocalała słomą kryta stodoła, stojąca około 10 m. od miejsca pożaru oraz, co szczególnie podnieść należy, sąsiedzka szopa, oddalona od ognia nie więcej jak 2 i pół m., również słomą kryta.

Żona p. S. była na odpuście w Lipach, a sam p. S. jako malarz pracując w innej miejscowości, nękany jakiemś niedobrem przeczuciem, wracał właśnie do domu, gdy tenże w jego oczach zaczął się palić.

Ulotnił się z koniem, wozem i 3 i pół ctr. jęczmienia i 1 ctr. żyta.

v **Wonna.** Wdowa Klara Lehmann z Wonny wysłała parobka swego, 19-letniego T. Rucińskiego, który przed tygodniem przybył do Wonny jednokonką — aby odwiózł mleko do mleczarni, a zboże do młyna. Tymczasem parobek ów, odstawiwszy mleko do mleczarni, zboża w młynie nie oddał, tylko z wozem i koniem popędził najpierw w stronę dawniejszego punktu kontrolnego Wonna, tam skręcił polną drogą w stronę Jamielnika i przez Radomno do Lubawy. Dopiero dość późno zauważyła p. L. kradzież i nie zaraz też dano znać policji, na skutek czego złodziej miał dosyć czasu się bezpiecznie ulotnić, tembardziej, iż syn poszkodowanej, który zawiaduje gospodarstwem, był w Nowemmieście. Po powrocie do domu natychmiast udał się w pościg za złodziejem do Lubawy.

Utopił się w torfisku.

v **Zielkowo.** Dnia 3. bm., w czasie nieobecności rodziców gdyż byli na polu, utopił się 7-letni Władysław Miszkiewicz z Zielkowa. Chłopczyk bawił się przy pobliskiem bagnie (torfniaku) i nosił wodę do polewania kwiatów w ogródku. Przy nabieraniu wody wpadł i utopił się. Topielca wydobyto, lecz nie zdołano go już do życia przywołać.

Kolekta na rzecz stacji duszpasterskiej w Rybnie.

Rybno. Dekretem z dnia 19. VI. rb. zezwolił p. Wojewoda Pomorski na urządzenie zbiórki publicznej przez zbieranie datków pieniężnych u mieszkańców województwa, Pomorskiego w czasie od 15 czerwca do 15 sierpnia 1929 r. na rzecz stacji duszpasterskiej w Rybnie.

Z Orędown. Powiat.

Różyca świń.

Wśród trzody chlewnej pp. Żuralskiego w Krzemieniewie i Taranowskiego w Skarlinie stwierdzono urzędowo różycę świń. Środki ochronne zarządzono na miejscu.

Nominacja poborcy podatkowego.

Nawra. Na poborcę podatkowego gminy Nawra zatwierdzony został p. Władysław Waruszewski.

Nominacja sługi gminnego.

Tomaszewo. Na sługę gminnego gminy Tomaszewo zatwierdzony został p. Piotr Anzel z Tomaszewa.

Nominacja zastępcy przełożonego obszaru dworskiego.

Wielka Wólka. Na zastępcę przełożonego obszaru dworskiego Wielka Wólka zamianowany został p. Maksymiljan Różycki z Wielkiej Wólki.

SEWER. 2

ZALOTNICA.

(OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU).

(Ciąg dalszy.)

Siwy, młody mierzyn, niosąc na swym grzbiecie dwudziestokilkoletniego młodzieńca, skoczył na ściernisko z fantazją i kokieterją. Ekonom wołał o pospiech, przodownica z Maryną szeptały, mrugały na ekonoma i śmiały się.

Zaledwo siwy zbliżył się do ludzi, pozdrowił ich panicz.

— Szczęść Boże!

— Daj, Panie Boże! — odpowiedziała gromadka, a przodownica z Maryną pędem doskoczyły do siwka, okręcając paniczowi pszennem powrósłem nogę przy kolanie.

Przodownica wiązała, Maryś, trzymając za strzemię, śmiała się serdecznie, pokazując zęby drobne, małe, równe, a białe, jak śnieg.

— Panoszek z dalekiego świata przyjechał tu do nas — mówiła przodownica, pierwszy raz u żniwa, wiążemy go na szczęście, musi się wykupić!

Widocznie panicz był przygotowany na tego rodzaju niespodziankę, wyjął z kieszeni srebrnego talara i podał go przodownicy.

— Podzielcie się! — powiedział wesoło, a zwracając się do ekonoma, dodał głośno:

— Dla gromady garniec wódki na wieczór!

Szmery zadowolenia i radości przeszły po łanie.

— A ty kto, dziewczyno i skąd się tu wzięłaś? — pytał Maryny, gdy przodownica odkręcała zawiązane przy kolanie panicza powrósło.

— Cóż to, panicz mnie nie poznaje? — odparła Maryś urażona.

— Nie, nie przypominam sobie.

— Pietroszczanka z Niedźwiady! — zawołały dziewczęta.

— Marysia — dodała przodownica.

— Marysia — powtórzył młody człowiek, szukając w pamięci. — Toś ty Marysia... Zeszłego roku byłaś nikła, chuda.

— Tak się wybrała bez zimę na kapuście i ziemniakach — odpowiedziano z gromady.

— Wyrosłaś, wybielałaś, nie poznałem cię.

Maryna spuściła oczy, ujęła ręką zapaskę i nie czekając dłużej, kopnęła się za przodownicą na swoje miejsce.

Młody dziedzic zeskoczył z konia, oddał go do potrzymania ekonomowi, sam zbliżył się do gromadki, rozmawiając ze wszystkimi po kolei.

Od niechcenia zatrzymał się przed Maryną.

— Ho, ho, moja Marysś, zrobiła się z ciebie dziewczyna, jak łania.

— Gdzie tam! — odpowiedziała nieśmiało.

— Popatrzno na mnie.

Dziewczę strzeliło wzrokiem i szepnęło cicho:

— Nie śmiem... — i zaraz dodała: — Ej, bo po co ja paniczowi mam w oczy zaglądać...

Zaczęła się śmiać.

— Spróbuj i zajrzyj.

— Nie wolno próbować! — odparła rezolutnie.

— Kto próbuje, ten szwankuje.

Cała gromada zaśmiała się, ekonom dodał z cicha:

— Bestja dziewczyna.

Błażek śmiał się bez upamiętania.

— Chłopcy cię wyręczają — mówił panicz — robią powrósła i wiążą za ciebie.

— To tylko jeden i tylko dla tego, że lubi okrutnie oset.

Na Błażka buchnęły ognie.

— Lubisz, chłopcze, oset? — zwrócił się panicz do niego.

— A ino — odpowiedział nieśmiało — lubię krutnie.

— Cóż wolisz: oset czy Marynę?

— Oset — odparła za niego dziewczyna.

Chłopak, aby ukryć wstyd i rumieniec, schylił się, wiążąc snop.

Panicz zbliżył się do ekonoma i z nim rozmawiał, potem pomknęli dalej, Maryna obejrzała się raz, drugi, lecz tego nie widział, prócz jednego panicza. (C. d. n.)

Nominacja radcy sierot.

Rakowice. Jako radca sierot na obszar dworski Rakowice zatwierdzony został p. Franciszek Gawiński z Rakowic.

Stacja stadnika w Tuszewie oraz Tylicach.

Za pośrednictwem Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu urządzona została stacja stadnika u p. Olszewskiego w Tuszewie, taksamo u p. Oczkowskiego w Tylicach.

Udogodnienie komunikacyjne.

v **Wonna.** Dnia 1 bm. rozpoczęto kłaść bruk na drodze z W. Wólki i to w miejscu naprzeciw jeziora, gdzie przejazd jest najgorszy. Po uskutecznieniu tegoż bruk położony będzie i na początku wsi Wonna od strony W. Wólki i pod górę. Materjał do budowy tegoż już poprzednio był zwieziony. Wykonanie tego przedsięwzięcia stanowić będzie dla naszej okolicy znaczne udogodnienie komunikacyjne.

Zaraza dziczyzny i bydła rogatego.

Białobłoty. U krowy p. Piotra Kurza w Białobłotach stwierdzono urzędowo zarazę dziczyzny i bydła rogatego. Zarządzenia weteryn.-policyjne zostały wydane na miejscu.

Z Pomorza.

Dotyczy Szkoły Wydziałowej.

q **Lidzbark.** Zainteresowanie obywatelstwa lidzbarkiego Szkołą Wydziałową do tego stopnia podupadło, że miarodajne czynniki noszą się z myślą takową zlikwidować. Pertraktacje celem utrzymania tej tak ważnej placówki dla miasteczka naszego nie przyniosły pomyślnych rezultatów, przeciwnie pewna część obywatelstwa, wyzyskując tę chwilę, pozwoliła sobie dla celów osobistych na grube wybryki, ujawniając swoim sposobem postępowania wstrętne warcholstwo, które tylko dlatego skutek odnosi, że nikt z poważniejszych obywateli ani nie myśli społecznie się czynnie udzielać. Szkoła wydziałowa więc skazana jest na zagładę.

W nadziei, że większa część obywatelstwa zlikwidowaniu Szkoły Wydziałowej się przeciwstawi, że nie dopuści, by zrujnowane zostało to, co przodkowie zbudowali, celem więc bliższego porozumienia się zwołuję się wielki wiec na dzień 12 lipca rb., t. j. w piątek o 8 godz. wiecz. do sali gimnastycznej na Nowym Rynku. Niech więc nikogo, komu dobro miasta i szkoły na sercu leży, na tym wiecu szkolnym nie zabraknie! O ile ojcowie przybyć nie mogą, to niech przybędą matki. Zamierza się również, tak, jak w innych miastach, n.p. w Brodnicy, w ostatnim czasie, otworzyć prywatną szkołę powszechną rozwojową, której zadaniem będzie zaraz od samego początku dziecka dać to, co do dalszego rozwoju umysłu i życia dziecka potrzebne jest.

Uprasza się więc zainteresowanych i innych chętnych, którzyby dla szkoły współpracować chcieli, o przybycie na wiec.

Wycieczka naszych „Sokołów“ do Poznania.

q **Lidzbark.** Wzorem innych gniazd sokolich i Lidzbark wysłał jedną drużynę na Wszechsłowiański Zlot Sokoli do Poznania. Wycieczka w sile 14 osób wyruszyła w piątek, dnia 28 ub. m., pod kierownictwem drh. T. Tessara wraz z sztandarem. Zadowolenie naszych druhów jest wielkie. Poznali oni tam, jaką potężną organizacją jest „Sokół“. Jeden dzień poświęcili sokoli na zwiedzenie Poznania. Również zwiedzili oni kilkakrotnie P.W.K. Ze smutkiem jednakże skonstatowali, że w Lidzbarku starsze społeczeństwo nie popiera „Sokoła“ tak, jak popierają je starsi obywatele w innych miastach. Wzorem dla wszystkich może być „Sokół“, zorganizowany zagranicą, a szczególnie w Małopolsce. Przypuszczać należy, że uczestnicy wycieczki do Poznania przyczynią się w wysokim stopniu do lepszego rozwoju tej tak starej i potężnej organizacji.

Budowa boiska.

q **Lidzbark.** Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, budują władze miejskie w lesie miejskim przy drodze do Klonowa wielki stadjon sportowy. Praca postępuje raźno naprzód. Już większą część zdołano zniwelować. Boisko to będzie urządzone według najnowszych zdobyczy techn. sport. i niewątpliwie będzie najlepszem w okolicy. Przypuszczać należy, że w przyszłym roku boisko będzie gotowe tak, że będzie można na niem urządzić większe zawody.

Uwaga dla kąpiących się.

q **Lidzbark.** Bardzo często spotyka się kąpiących w zakazanem miejscu. Miasto na ten cel specjalnie pobudowało już dawniej łaźnię w jeziorze, w której za niską opłatą kąpać się można. Za kąpanie w zakazanych miejscach spisano kilkanaście protokółów tak, że winni płacić będą musieli kary.

Nieszczęśliwy wypadek.

p **Lidzbark.** W ub. niedzielę zdarzył się na szlaku kolejowym Borki—Lidzbark nieszczęśliwy wypadek. Pełniący funkcję dyżurnego ruchu urzędnik kolejowy Jan Zalewski miał w Borkach nocną służbę. Rano chciał on wrócić do Lidzbarka. Nadjechał właśnie pociąg towarowy Nr. 6173. Zalewski skoczył tak nieszczęśliwie, że prawa noga dostała się pod koła wagonu. Noga prawa poniżej kolana została odcięta. Nieszczęśliwą ofiarę przewieziono do Lidzbarka, gdzie jej pierwszej pomocy udzielił p Dr. Filipowicz. Po nałożeniu opatrunku odstawiono Z. do szpitala powiatowego w Brodnicy celem dokonania operacji. Nieszczęśliwy jest żonaty i ma 2 dzieci.

Koncert.

q **Lidzbark.** W ub. niedzielę odbył się, już poprzednio szeroko zareklamowany, koncert tow. „Dzwon“ i tow. mił. muzyki. Niestety nie dopisała pogoda, tak że koncert odbyć się musiał w sali hotelu Pod Trzema Koronami. Sala była przepełniona, ale to tylko dzięki licznie przybyłym harcerkom. większość obywatelstwa, jak zwykle, nie dopisała. Program koncertu był bardzo obfity, składał się z 18 różnych kompozycyj na chór i orkiestrę. Jedno i drugie towarzystwo nie zawiodło słuchaczy, czego najlepszym dowodem huczne oklaski po każdym wykonanym utworze. Po koncercie odbyła się krótka zabawa taneczna wśród rzadko spotkanej harmonji. Koncert ten wywarł na wszystkich obecnych najlepsze wrażenie.

Spis mężczyzn.

o **Działdowo.** Z polecenia władz sołtysi po wsiach przystąpili do spisu mężczyzn, którzy brali udział we wojnie światowej w szeregach armji niemieckiej. Skutkiem tego między ludnością powstały różne domysły. Jedni twierdzą, że państwo niemieckie wypłaciło Rządowi polskiemu pewną sumę pieniędzy jako odszkodowanie dla tych, którzy podczas wojny służyli w armji niem., inni zaś, że odszkodowanie to wynosi dziennie na osobę 2 marki. Są i tacy, którzy ulegają podszeptom agitatorów niemieckich i twierdzą, że Wilhelm dobre ma serce dla Mazurów, bo każe za wojnę wypłacić odszkodowanie. W tej sprawie zasięgaliśmy informacyj u miarodajnych źródeł, lecz dowiedzieliśmy się, że spis przeprowadzony jest w celach statystycznych. Lekkomyślnym i ulegającym podszeptom agitatorów niemieckich wskazujemy na fakt, że Wilhelm jest członkiem narodu najbardziej nam wrogiego i nigdy dla Polaków nie miał dobrego serca.

Przyjazd dzieci śląskich na Pomorze.

Bydgoszcz. W środę, 3-go lipca rb. o godz. 6-ej rano nadzwyczajnym pociągiem przybyło do Bydgoszczy 314 dzieci z G. Śląska na kolonje letnie Z. O. K. Z. na Pomorze. Dzieci powitali przedstawiciele Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z., a panie z Bydgoskiego Kom.Kol. Letnich obdarzyły je słodyczami. Dzieci szybko zostały rozesłane do miejsc swego pobytu, m. in. do Ostrowitego pod Golubiem 25 dziewczynek (kolonja Pom. Tow. Opieki nad dziećmi) i 60 chłopców do Lubawy (kolonja miejscowego Koła Z.O.K.Z.):

Wolne miejsca.

Wolne miejsca, zgłoszone w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy:

Toruń. 8 służących (kobiet), 6 parobków do koni, 1 pasterza do bydła.

Tczew. 1 kowala kotłowego i dojarza samotnego.

Gdynia. 1 blacharza, 5 zdolnych krześlarzy, którzy już pracowali w fabrykach krzeseł, 1 zdolnego robotnika dla obsługi piły taśmowej z praktyką conajmniej trzyletnią, 5 wykwalifikowanych polerowników lub polerownic, 2 szoferów, 3 strycharzy, wykwalifikowanych do cegielni ręcznej, w tem jeden fachowy palacz i 3 spawaczy.

Nadesłane.

Z ruchu politycznego Stronnictwa Narodowego w powiecie lubawskim.

Kurzętnik.

W niedzielę, 7 bm. o godz. 12-tej, odbyło się na sali p. Rutkowskiego liczne zebranie Str. Narod., któremu przewodniczył prezes organizacji na obwód Nowemiasto, p. Ciszewski.

Interesujące referaty, oświetlające obecne położenie kraju, wygłosili pp. poseł Wrzesiński z Lipnicy pow. wąbrzeskiego i Sołtysiak z Torunia. Wywody obydwu mówców zebrani obdarzyli gorącemi oklaskami.

W dyskusji przemawiał pomiędzy innemi p. Maciejski, który podniósł krzywdy, jakie niejednokrotnie biedny obywatel ponosić musi, nie mając nigdzie poparcia oraz wykazywał na podstawie dowodów lekceważenia pism, skierowanych do poszczególnych przedstawicieli władz.

Po wzniesieniu okrzyku przez zebranych na cześć członków Narodowego Komitetu w Paryżu z Dmowskim na czele, który we Wersalu głównie przyczynił się do ustalenia naszego niepodległego bytu państwowego i naszych granic, zakończono zebranie odśpiewaniem „Boże, coś Polskę“.

Niem. Brzozie.

W dniu 7. 6. bm. po nieszporach odbyło się na sali p. Dembowskiego zebranie Stronnictwa Narodowego, w którem wzięło udział przeszło 100 osób.

Zebranie zagaił p. J. Ciszewski, wskazując na znaczenie i cel zebrania, poczem zgromadzeni wybrali jednogłośnie na przewodniczącego p. senj. Żuralskiego z Nielbarka.

Interesujące przemówienie wygłosili pp. poseł Wrzesiński i Sołtysiak, którzy w jawny i dobitny sposób zobrazowali nasze położenie polityczne i gospodarcze. Szczegółowo omówiono sprawy budżetu państwowego i samorządowego, wykazując ich zbytnią rozpiętość oraz wskazując na konieczność oszczędnego gospodarowania funduszami publicznemi. Wywody obydwu mówców nagrodzono hucznemi oklaskami, poczem nastąpiła dyskusja, w której przemawiali: Ks. prob. Zabrocki o gospodarce monopolu tytoniowego, gdzie za drogie pieniądze, zamiast tytoniu, otrzymuje się knoty lampowe oraz p. Ciszewski, który wskazał na znaczenie traktatu wersalskiego i podniósł zasługi pp. Romana Dmowskiego i Paderewskiego, na których nasi zebrani wznosili gromkie okrzyki. Po jednogłośnie przyjętej rezolucji, w której wyrażono uznanie i pełne zaufanie dla Sejmowego Klubu Narodowego, przemówił jeszcze p. Sołtysiak, który wniósł okrzyk na cześć młodzieży, biorącej żywy udział w życiu narodowem i katolickiem. Na zakończenie odśpiewano w podniosłym nastroju „Boże, coś Polskę“.

Brutalny napad na artystów polskich w Gdańsku.

W ubiegłym tygodniu artyści filmowi firmy „Faf-Lux“, wśród nich sympatyczny i popularny p. Władysław Walter, przybyli z Gdyni do Gdańska, w celu nakręcenia obrazu morskiego p. t. „Miłość pod banderą“.

Kiedy w zaułkach koło kościoła Panny Marji przystąpili oni do pracy, jakiś prowokator ze „Stahlhelmu“ sprowadził bandę opryszków, aby uniemożliwić pracę artystów polskich. Zbiry zaczęli wymyślać artystom od małp, pluć na nich, kobiety zaś sąsiednich domów ukazały się w oknach z garnkami gorącej wody. Lada chwila mogło dojść do krwawej masakry artystów polskich, tak, jak to się stało w Opolu.

Zawezwana policja, miast aresztować rozwydrzonych napastników, zaprowadziła do aresztu 2-ch artystów polskich, ubranych w mundury marynarki polskiej, pp. Waltera i Zajączkowskiego. Komendant policji gdańskiej podczas przesłuchiwania, patrząc na mundury marynarskie, zapytał: „W jakiej armji służycie?“ Mimo wyjaśniającej odpowiedzi, artystów przetrzymano 2 godziny w areszcie.

Należy zaznaczyć, że w przeddzień naświetlania filmu sekretarz p. Rosen otrzymał od prezydjum policji ustne pozwolenie nakręcania obrazu „Miłość pod banderą“. Prasa gdańska, zamiast wyrazów ubolewania, zarzuciła artystom polskim „nietakt“, gdyż dokonywali zdjęć w dniu „żałoby“, czyli w rocznicę traktatu wersalskiego.

Ostatnie wiadomości.

Konferencja na Zamku.

Warszawa. W niedzielę po południu Prezydent Rzplitej przyjął min. Piłsudskiego i odbył z nim 3-godzinną konferencję.

Wyjazd Prezydenta Rzplitej do Krakowa.

Warszawa. W najbliższych dniach, w każdym razie przed 15 bm., Prezydent Rzplitej wyjeżdża na dłuższy pobyt do Krakowa, przyczem zwiedzi również Małopolskę zach.

W Krakowie Prezydent zamieszka w specjalnie na jego przyjęcie wykończonych komnatach na Wawelu.

Urlopy ministrów.

Warszawa. W połowie bm. rozpoczną urlop wypoczynkowy min. Staniewicz. inż. Kühn, dr. Czerwiński, Niezabytowski, Car i prawdopodobnie płk. Prystor.

Kongres Stronnictwa Chłopskiego.

Warszawa. W niedzielę obradował w Warszawie kongres Stronnictwa Chłopskiego. Obradom przewodniczył wicemarszałek Sejmu, Jan Dąbski.

Odpowiadając na znane zapowiedzi pułkownika Sławka o „łamaniu kości posłom“, p. Dąbski oświadczył, że za jednego posła chłopskiego odpowie swojemi kośćmi stu ziemian.

W wyniku obrad uchwalono rezolucję w tonie mocno opozycyjnym.

Nowi wizytatorowie w kuratorjum pozn.

Warszawa. Minister Oświaty mianował wizytatorami szkół w kuratorjum Poznańskiem pp. Tarnawskiego Aleksandra i Peruckiego Karola.

Wycieczka angielskich kat. z ks. Prymasem Anglji na czele przybyła do Krakowa.

Kraków. Do Krakowa przybyła wycieczka reprezentacyjna sfer katolickich z Londynu w składzie 70 osób, z kardynałem prymasem ks. Bourne na czele. Po powitaniu gości przez przedstawicieli sfer kat. Krakowa, zwiedzili goście zabytki Krakowa. Wieczorem odbyło się przyjęcie w kat. Instytucie. Goście zabawią kilka dni w Krakowie.

Wycieczka rumuńska w Polsce.

Lwów. Onegdaj przybyła do Lwowa wycieczka rumuńska, złożona z około 50 osób, zorganizowana przez towarzystwo przyjaciół Polski w Rumunji. W wycieczce biorą udział lekarze, adwokaci, profesorowie gimnazjalni, dyrektor banku i 2 polskie właścicielki ziemskie w Rumunji.

Jutro wycieczka wyjeżdża do Żółkwi, celem zwiedzenia tamtejszych zabytków, poczem uda się do Krakowa, Poznania, Gdyni, Gdańska i Warszawy.

Około dnia 15 lipca rb. przybędzie do Poznania celem zwiedzenia PWK. wycieczka studentów politechniki bukaresztеńskiej.

Wyjazd premjera.

Warszawa. W dniu 8 bm. o godz. 10,30 p. premjer dr. Świtalski opuścił Warszawę, udając się na kilkatygodniowy urlop wypoczynkowy za granicę.

P. Premjera zastępować będzie w czynnościach urzędowych do dnia 19 bm. min. spraw. Car., z dniem zaś 20 bm. aż do końca urlopu p. Premjera min. spraw. wewn. Składkowski.

Premjer wyjechał do Biarritz.

Warszawa. Prezes Rady Ministrów wyjechał wraz z małżonką i zastępcą szefa gabinetu p. Przesmyckim do Biarritz.

Złożenie mandatu poselskiego.

Warszawa. Poseł komunistyczny Warski-Warszawski nadesłał do marsz. Daszyńskiego list z Charkowa, w którym donosi o złożeniu mandatu poselskiego.

Znowu 2,000 oficerów przeniesionych lub zwolnionych.

Warszawa. „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych“ zawiera około 2,000 nazwisk oficerów, mianowanych, zwolnionych i przeniesionych na inne stanowisko lub w stan spoczynku. Wśród przeniesionych w stan spoczynku są generał Edward Szpanowski, ponadto 9 pułkowników piechoty, 11 pułkowników kawalerji, 92 majorów piechoty, 11 majorów kawalerji i 5 rotmistrzów. Z artylerji przeniesiono w stan spoczynku 22 pułkowników, 10 majorów, 2 kapitanów, w lotnictwie 6 pułkowników i 2 majorów.

Nowy parlament holenderski.

Haga. Ostateczny rezultat wyborów do parlamentu przedstawia się, jak następuje: katolicy — 30 mand., socjaliści — 24, dwa stronnictwa protestanckie — 23, liberali — 8, radykali — 7, drobne partje — 8, wśród nich dwaj komuniści.

Wybory te nie przyniosły większych zmian; sytuacja przedstawia się mniejwięcej tak samo, jak w roku 1925.

W kołach politycznych spodziewają się, że powołany zostanie rząd pozaparlamentarny.

Fala upałów nad Jugosławją.

Białogród. Fale ciepła nawiedziły okolice Skoplje. Temperatura dochodzi do 40 stopni. Jest wiele wypadków udaru.

Wykrycie spisku wojskowego w Rumunji.

Spiskowcy chcieli ogłosić dyktaturę wojskową.

Berlin, 8. 7. Dzisiejsza prasa w alarmujących depeszach z Białogrodu i Bukaresztu donosi o wykryciu przez władze bukareszteńskie szeroko rozgałęzionego spisku wojskowego przeciwko rządowi Maniu. Spiskowcy zamierzali aresztować członków rządu i ogłosić dyktaturę wojskową. Dokonano licznych aresztowań wśród oficerów w Bukareszcie i na prowincji. Rząd przedsięwziął daleko idące zarządzenia ochronne. Garnizon bukareszteński znajduje się w pogotowiu alarmowem.

Śledztwo miało ustalić, że spiskowcy zaopatrzyli się w broń z arsenału wojskowego. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się gen. Brosteanu, płk. Stucha i Stojka.

Obchód święta niepodległości St. Zjednocz. w Polsce.

Warszawa, 4. 7. Dzień dzisiejszy, jako 153 rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych, a pierwszą uroczystość państwową za prezydenta Herberta Hoovera stolica uczciła szeregiem obchodów, z których największą i najświetniejszą uroczystością była akademja, urządzona staraniem wyłonionego przez towarzystwo polsko-amerykańskie komitetu obchodu święta dn. 4 lipca i uczczenia prezydenta Hoovera, która się odbyła o godz. 5 po poł. w udekorowanej flagami narodowemi polskiemi i amerykańskiemi sali Rady Miejskiej.

Prezydent Rzplitej zasiadł w fotelu honorowym, za stołem prezydjalnym zajęli miejsca: jako przewodniczący prezes Kotnowski, ks. biskup Szlagowski, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Benton, prof. Dybowski i wiceprezydent miasta prof. Błędowski. Akademję zagaił słowem wstępnem, wygłoszonem najpierw w języku polskim, a później angielskim prezes Kotnowski, witając Prezydenta Rzplitej i przybyłych gości, poczem imieniem rządu wygłosił przemówienie podsekretarz.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 8. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	26.00—27.00
Pszenica	48.00—49.00
Jęczmień przemiałowy	28.00—29.00
Owies	26.00—27.50
Mąka żytnia 70 proc.	40.00—
Mąka pszenna 65 proc.	68.00—72.00
Otręby żytnie	18.50—19.50
Otręby pszenne	20.00—21.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

DZIAŁ PORAD PRAWNYCH.

P. A. G. z L. Jako zwykła pożyczka w przeliczeniu na 10 proc. wynosi 1,26 zł.

P. J. G. z M. O ile idzie o dług osobisty, to ten w obecnych warunkach, przeliczony na 100 proc., wynosi 11652,17 zł. Procent należy się taki, jaki umówiono. Od czasu zwłoki należy się największy ustawowy procent, który od 1 III. 1927 r. wynosi 10 proc.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W piątek, dnia 12-go bm. o godz. 8 i pół wieczorem odbędzie się zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Hotelu Polskim w małej salce.

O liczny udział prosi Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 lipca 29 r. o godz. 1-szej w południe w szkole miejskiej. Na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy, na które zaprasza się wszystkich członków. Zarząd.

Warszawa, 10. 7. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Głęboko wzruszeni okazanem współczuciem w naszym ciężkim smutku, dziękujemy serdecznie wszystkim, co przybyli, by oddać naszemu drogiemu Zmarłemu

ś. p.

Stanisławowi Cietrzew Sikorskiemu

ostatnią przysługę, a szczególniej Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi, Księdzu Infułatowi Adamskiemu, Księżom Kanonikom oraz całemu Przewielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielom Władzy Państwowej, Samorządu oraz Wojska, Rady Nadzorczej i Zarządu Banku Związku Spółek Zarobkowych i innych Instytucyj, Organizacyj i Towarzystw Spółdzielczych i Społecznych, Chórom za śpiew, jak również tym, którzy nadesłali słowa pociechy.

Ciężko strapiona **Rodzina.**

W. Chełmy, Chojnice, Hohendorf, Rakowice, Krasnolesie, Gorzędziej, Warszawa.

Za liczne przesłane nam życzenia oraz kwiaty z okazji przyjęcia naszej najmłodszej córeczki Heleny do pierwszej Komunji św. mamy zaszczyt na tej drodze serdecznie

podziękować.

Nowemiasto, w lipcu 1929 r. **B. Niedzielscy.**

Za tak liczne kwiaty i nadesłane nam życzenia w dniu pierwszej Komunji św. naszej najstarszej córeczki Jadwigi, składamy najserdeczniejsze

„Bóg zapłać!"

Leonostwo Morencowie.

Nowemiasto, w lipcu 1929 r.

Osobom, które w związku z wniesieniem odwołania od wymiaru podatku od nieruchomości na rok 1929 wniosły prośby o odroczenie terminu płatności, podaje się tą drogą do wiadomości, że Pomorska Izba Skarbowa w Grudziądzu poleciła traktować prośby te według przepisu § 19 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17. 6. 24 r. (Dz. U. R. P. nr. 51 poz. 523), który opiewa w ustępie ostatnim, **„że wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w wyznaczonych terminach".**

Wobec tego uchyla się zarządzone swego czasu odroczenie terminu płatności.

Podatek winien być niezwłocznie, a następnie w ustawowych terminach zapłacony.

Lidzbark, dnia 8 lipca 1929 r.

Magistrat.
M. Rochon, burmistrz.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 13-go bm., o godz. 1-ej po południu, sprzedawać będę **na majątku W. Wólka** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 powóz i 2 konie wyjazdowe.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

Zagubiłem książkę wojskową, którą unieważniam.
Władysław Zakrzewski, NOWEMIASTO, ul. Okólna 21.

Zgubiłem książkę wojskową i unieważniam ją.
JÓZEF TYNECKI, NOWEMIASTO.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym **otworzyłem**

warsztat reparacyjny wszelkich maszyn.

Proszę o poparcie mego nowego przedsiębiorstwa

BRONISŁAW ZALESKI, budowniczy maszyn. — **Zwiniarz,** poczta Zwiniarz.

W piątek przybłąkał się **cielak.**
Za zwrotem kosztów można go odebrać.
Szatkowski, Lipy.

Za liczne nadesłane nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia naszej najstarszej córki Heleny do pierwszej Komunji św., mamy zaszczyt na tej drodze serdecznie

podziękować.

Nowemiasto, w lipcu 1929 r. **P. Pajrowscy.**

Za tak liczne nadesłane nam życzenia w dniu pierwszej Komunji św. naszego najstarszego syna Jana, składamy najserdeczniejsze

„Bóg zapłać!"

A. Kowalkowscy.

Nowemiasto, w lipcu 1929.

Z powodu niepogody, **przełożyło Stow. Młodzieży Katolickiej w Kazanicach swoją zabawę letnią na niedzielę, dnia 14-go lipca rb.**

O liczny udział prosi **ZARZĄD.**

Stow. Młodz. Męskiej z Tomaszewa urządza **w niedzielę, dnia 14 lipca rb. o godz. 16-ej** na łące oberżysty p. Oczkowskiego **w M. Bałówkach**

zabawę letnią.

Szan. goście i zamiejscowe towarzystwa uprzejmie zaprasza **Młodzież.**

Tow. Powst. i Wojak. w Zajączkowie urządza **w niedzielę, dnia 14. VII. rb. od godz. 15-ej zabawę letnią** połączoną ze wspólną fotografją. Zbiórka przy szkole (dworzec), skąd odmarsz do ogrodu **p. Karskiego.**

O liczny udział prosi **ZARZĄD.**

Wycieczka i zabawa latowa.

Komp. Leg. Inw. Wojsk. Polsk. w Nowemmieście urządza **w niedzielę, dnia 14 lipca rb. w lesie Kaługa** koło leśniczówki **zabawę.** Wieczorem **TAŃCE** na salce kol. Groszkowskiego w Nielbarku. Początek o godz. 3 po poł.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

Urozmaicenia: Koło Szczęścia — Strzelanie.

Ostrzegam, żeby przez pole moje nikt bez pozwoleństwa mojego nie przechodził. Winnych oddam do **rozprawy sądowej.**

Hubert Lange, Rumienica.